

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc/73373,Porozumienia-Sierpniowe-40-rocznica-1980-2020.html>



FILIP MUSIAŁ

Latem 1980 r. Polacy, połączeni poczuciem wspólnoty, przeciwstawili się komunistycznemu totalitaryzmowi.

Długa droga

Gdy myślimy o lecie 1980 r., najczęściej uciekamy partycją do sierpnia i gdańskiej stoczni, rzadziej do Szczecina, Łodzi czy Huty „Katowice”. Odwołujemy się do Porozumienia Gdańskich, które pozwoliły na powstanie „Solidarności” – tej, która zmieniła losy nie tylko Polski, ale i świata.

Ten wyjątkowy fenomen w dziejach – zwiątek zawodowy wspierany przez 9-10 milionów Polaków, blisko jedną trzecią ówczesnej populacji PRL – nie narodził się przypadkowo. Był efektem, albo może samą wczesniejszą działani.

„Solidarność”, ze względu na swój wszechogarniający charakter była niezwykle różnorodna – znaleźli się w niej i ci, którzy domagali się pełnej wolności i samostanowienia; i ci, którzy sądzili, że komuniści mogą odrzucić jedynie w drodze ewolucyjnej zmiany, prowadzącej powoli do przekształcenia systemu totalitarnego w demokrację, ale także ci, którzy chcieli po prostu „socializmu z ludzką twarzą”. Jednak w sferze symbolicznej „Solidarność” odwoływała się do wartości wczesniejszych pokoleń walczących o samostanowienie Rzeczypospolitej: Armii Krajowej, robotników Poznańskich z 1956 r., protestujących w marcu 1968 r. i uczestników buntu z 1970 r., które wyszły do robotniczych protestów z grudnia 1970 r.

Podwaliny pod społeczny bunt z lata 1980 r. podjęłyo poczucie wspólnoty, jakiego Polacy doświadczali dzięki pierw-



Strajkujący stoczniowcy na murze Stoczni Gdańskiej im. Lenina

szej pielgrzymce Jana Pawła II do Ojczyzny. Ale olbrzymie znaczenie miała także kuznia opozycyjnych kadri, jaką były liczne niezależne organizacje powstające i działające w Polsce – po robotniczym buncie z czerwca 1976 r. Dla przebiegu wydarzeń na Wybrzeżu kluczowe były osoby związane z Wolnymi Związkami Zawodowymi, ale w innych miejscach akcji strajkowej wpływ na nie-kóre działaniarzy wykazywały osoby zaangażowane w działania Komitetu Obrony Robotników, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela czy Konfederacji Polski Niepodległej. W samej „Solidarności” odnajdziemy

także działaczy Studenckiego Komitetu Solidarności, Ruchu Młodej Polski, czy tak zwaną łagodną opozycję katolickiej, ale także mniejszych antykomunistycznych organizacji i środowisk.

Nie bez znaczenia był także rozwijający się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych niezależny obieg wydawniczy. Publikacje wydawane poza zasięgiem cenzury były szkołą niezależnego myślenia. A wolnościowcy rozwijali się intelektualnie wspierani inicjatywami samokształceniowymi takimi jak Towarzystwo Kursów Naukowych czy Uniwersytet Łatający.

Można więc zarzytkować stwierdzenie, że fenomenem lata

1980 r. i później „Solidarności”, był wypadkową kilku czynników: rosnącej społecznej frustracji związanej z postępującą pauperyzacją, poszerzaniem się sfery wolnej myśli i wolnego słowa, coraz szerszym doświadczeniem organizacyjnym elit opozycyjnych oraz zahamowaniem stosowanej przez komunistów inżynierii strachu.

Łęk przed wszechmocną partią i bezpieczeństwo w konsekwencji papieżkiej pielgrzymki i wyrzających z niej zmian w społecznej mentalności.

Droga do społecznego buntu z lata 1980 r., była więc długa, nie nam się czasem wydaje, a źródła ówczesnej porażki komunistów powinniśmy szukać

w długotrwałym procesie zapoczątkowanym we wcześniejszych latach.

Do 15 września

Gdy komuniści wprowadzili 1 lipca 1980 r. podwyżki cen, zapoczątkowały one falę krótkich, spontanicznych strajków, które rozlały się po kraju.

W tej pierwszej fazie, rozgrywanej się z dala od miejsc, które działają uszanowani na Wybrzeżu – społeczny opór najcięższy był na wschodzie kraju, przede wszystkim na Ziemi Łubelskiej, ale nie tylko.

W Małopolsce jako pierwszy już 1 lipca zastrajkował tarnowski „Ponar”. Te pierwsze strajki, dość spontaniczne, były najczęściej krótkotrwałe. Władze przyjęły taktykę punktowych negocjacji i spełnienia lokalnych postulatów robotników, co wygaszało strajki w tych zakładach, gdzie komuniści szli na ustępstwa wobec zażądań. Prowokowało to jednak protesty w kolejnych zakładach.

Mimo wszystko polityka negocjacji dawała efekty, z których władze były zadowolone. Wydawało się więc, że społeczny protest, podobnie jak inne wczesne sierpnia, gdy zastrajkowała Stocznia Gdańska, a później powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który ogłosił 21 postulatów. Wśród nich najważniejszy, w którym domagano się powołania niezależnych od władz związków zawodowych.

Gdy strajk w stoczni przerosł się w strajk solidarnościowy, idea wspólnego oporu wobec reżimu rozprzestrzeniła się po kraju i kolejne zakłady pracy wyrażały swoje poparcie dla strajkujących na Wybrzeżu, wspierając także ich postulaty.

W Małopolsce uczyniło tak wiele zakładów, z tym największym, który później stał się sercem oporu na południu Polski – kombinatem w Nowej Hucie.

Do 15 września

Od lipca do września 1980 r. w PRL strajkowało kilkanaście zakładów pracy – niekiedy historycznie, że znacznie więcej, około tysiąca. W ten, początkowo spontaniczny, opór wobec systemu zaangażowane były dziesiątki tysięcy ludzi – protestujących nie tylko w tych najbliższych znanych miastach i zakładach pracy, ale także w miejscowościach działających w izolacji. Czasem bardzo młodych. „Solidarność” rozlała się nie tylko w Gdańsku czy w Szczecinie, ale także w Krakowie, Tarnobroju, Nowym Sączu i Nowym Targu, w Andrychowie, Sławnie i Wądrogach – wszędzie tam, gdzie Polacy domagali się wolności.

Proces, który zaczął się jako bunt o podobno ekonomicznym, przelotczył się w największy kryzys polityczny w dziejach PRL. Polacy latem 1980 r. uparli się o swoje prawa, a powołała „Solidarność”, dzięki poczuciu wspólnoty i idei działania razem przeciw reżimowi niezależnie od różnic w poglądach – dysponowali siłą, która wstrząsnęła nie tylko komunistami w Polsce, ale zaczęła krzącać fundamenty sowieckiego impetium. Na zwycięstwo trzeba było poczekać ofiarami stanu wojennego, ale proces zapoczątkowany latem 1980 r., nie dało się już zatrzymać. Odwołując się do polskich tradycji walki o wolność, upomnieliśmy się o samostanowienie.

W 40. rocznicę tamtych wydarzeń, warto sięgnąć do świadectw pokoleń „Solidarności” – solidarnie, czyli razem, bo to rocznica, która powinna nas bączyć.

Porozumienia Sierpniowe. 40. rocznica - 1980-2020

Porozumienia Sierpniowe. 40. rocznica - 1980-2020

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

01.09.2020

27 sierpnia 2020 r. ukazał się dodatek historyczny przygotowany przez Oddział IPN w Krakowie poświęcony 40. rocznicy Porozumienia Sierpniowych. Zachęcamy do pobrania w formacie pdf po naśnięciu obrazka lub linku u dołu strony.

COFNIJ SIĘ